

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

W Warszawie zł. 4.50, z odnośnikiem
zł. 5.— na prowincji 5.— zagr. 7.50.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

P Nr. 239 A

Środa 30 sierpnia 1939 r. ROK V

Cena numeru 20
w całej Polsce gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa I. Zgoda 5

TELEFONY: Redakcja 201-02
Sekretariat Redakcji
tel. 6-26-58, godz. 13-16

Administracja 289-04
Dyrekcja 289-04 (dod.)
Ekspedycja 289-04

Dział ogłoszeń
626-58, godz. 10 — 18

ODDZIAŁY:
Łódź, Piotrkowska 86 tel. 153-33
Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76

Konto czekowe P.K.O. Nr. 8762
Konto rozr. poczt.: W-wa, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 zpalty (układ kolumny 5-szpaltowy) przed tek-
stem — 70 gr., str. 3-cia — 1 zł., tekst — 85 gr., komunikaty zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy
40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50
proc. drożej. — Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględni w miarę możliwości.

Rękopisów redakcja nie zwraca i
zastrzega sobie prawo zmian. Odpo-
wiedzi udziela redakcja na łamach
pisma.

Rekord błazeństwa i nieodpowiedzialności politycznej osiągnął Hitler w atakach na Polskę

Wymiana listów między kanclerzem Rzeszy a francuskim premierem

PARYŻ, (PAT.) W Paryżu o-
głoszono treść odpowiedzi pre-
miera Daladier na oświadczenie
kanclerza Hitlera, złożone amb.
francuskiemu Coulondre.

W odpowiedzi swej premier
Daladier stwierdza z naciskiem,
że nikt nie może wątpić w uczu-
cia pokojowe Francji, ale też
nie ulega najmniejszej wątpliwo-
ści, że Francja wiernie dochowa
swoich zobowiązań wobec Pol-
ski. W jasnej i szczerzej solidarnie-
kości Francji z Polską nie ma
niczego, co mogłoby wpłynąć
na pokojowe uczucia Francji i
co mogłoby przeszkodzić poko-
jowemu rozwiązaniu kryzysu z
honorem dla wszystkich pod wa-
runkiem jednak, że istnieje
szczerza wola pokoju. W imieniu
Francji i jej sojuszników pre-
mier Francji proklamuje dobrą
wolę, gwarantuje za dobrą wo-
lę Polski, skłonnej zawsze do za-
stosowania procedury swobod-
nego porozumienia możliwego
między rządami narodów su-
werennych. Premier Daladier o-
świadcza, że gotów jest poczy-
nić wszelkie wysiłki, by prze-
prowadzić pomyślną próbę po-
kojowego rozwiązania, ale w
tej poważnej godzinie widzi się
zmuszoną podkreślić, że los
pokoju ciągle jest jeszcze w rękach
kanclerza Hitlera i że tyl-
ko jego szczerza wola pokoju mo-
że się przyczynić do uniknięcia
wojny.

LIST HITLERA Z 27-GO SIERPNIA

BERLIN, (PAT.) W liście do
premiera Daladier, datowanym
27 bm., kanclerz Hitler stwier-
dza, że naród niemiecki żywi
niewątpliwie w stosunku do
swego niedawnego przeciwnika
francuskiego uczucia sym-
patii i chce zgodnego współży-
cia, która kazała mu zrezygno-
wać raz na zawsze (!) z dwóch
odwiecznych niemieckich (!) pro-
wincji. To dobrowolne ograni-
czenie niemieckich życiowych
żądań nie może być jednak tłu-
maczone jako uznanie dyktanda
wersalskiego także na wszyst-
kich innych odcinkach.

Dlatego kanclerz Hitler wy-
sunał pod adresem rządu pol-
skiego pewne propozycje, które
skłoniły Anglię do rozpoczę-
cia „dzikiej” kampanii antynie-
mieckiej i udzielenia Polsce
gwarancji, co znów wpłynęło
na niesłychane podjudzenie prze-
ciw Niemcom opinii w Polsce i
wysunięcie „szaleńczych dla po-
koju wręcz groźnych żądań”,

Dla narodu niemieckiego niemo-
żliwym jest w chwili obecnej,
bez uszczerbku honoru (!) zrezy-
gnować z blisko dwóch milio-
nów ludzi (?) widząc ich „mal-
tretowanych” tuż u swoich granic.

Dlatego kanclerz Hitler sta-
wia żądanie powrotu Gdańska i
Pomorza (!) do Niemiec oraz u-
regulowania „macedońskich sto-
sunków”, panujących na odcin-

ku mniejszości niemieckiej w
Polsce.

Kanclerz nie widzi ze strony
niemieckiej żadnej możliwości,
by spowodować Polskę w roz-
sądny sposób do poprawy poło-
żenia, które dla narodu i Rzeszy
Niemieckiej jest nie do zniesie-
nia. Fakt, że dla takiego powo-
du naród francuski i niemiecki
byłby zmuszony wejść na dro-
gę nowej, krwawej wojny, jest
bardzo przykry.

Henderson u Hitlera

BERLIN, (ATE.) Samolot, wio-
zący ambasadora Hendersona
wylądował na lotnisku Tempel-
hof po godzinie 20-ej. Ambasa-
dor Henderson udał się o godz.
nie 22.30 do pałacu kanclerskie-
go, gdzie rozpoczął rozmowę z

Hitlerem. Przy rozmowie obec-
ny był minister von Ribbentrop.

Ambasador Henderson opu-
ścił urząd kanclerski o godz.
23.45. Ambasador Henderson
wręczył na piśmie odpowiedź

Co zawiera odpowiedź Anglii?

Stanowcze odrzucenie żądań niemieckich Hitler ma jeszcze możliwość „honorowego odwrotu”

LONDYN, 29. 8. Cała prasa
angielska, omawiając odpow-
iedź Anglii na propozycje Hi-
tlera, którą ambasador Hender-
son wręczył ubiegłej nocy kan-
clerzowi, zgodnie podkreśla, że
odpowiedź ta odrzuca stanow-
czo żądania niemieckie, pozos-
tawiając jednak Hitlerowi pe-
wne możliwości do honorowe-
go odwrotu. Korespondent dy-
plomatyczny „Times’a” pisze
m. in.:

„Odpowiedź angielska uchwa-
lona została przez gabinet jed-
nogłośnie. Opracowanie jej za-
jęło dużo czasu, ponieważ w o-
becnej krytycznej chwili każde
słowo ma wielkie znaczenie i
Anglia pragnie uczynić stano-
wisko swe jak najbardziej jasnym”. Według inform. dzien-
nika odpowiedź angielska za-
wiera przede wszystkim o-
strzeżenie pod adresem Nie-

miec, że na wypadek agresji w
stosunku do Gdańska lub Pol-
ski stanowisko Wielkiej Bryta-
nii nie pozostawia żadnych
wątpliwości. Ostrzeżenie to
sformułowane zostało w nocie
zupełnie jasno i poparte zostało
przygotowaniami zbrojnymi na
lądzie, morzu i w powietrzu.

Poza tym jednak treść odpow-
iedzi angielskiej trzymana
jest w tajemnicy. Nie jest nato-
miast tajemnicą stanowisko
rządu w odniesieniu do istnieją-

cych problemów — pisze dzien-
nik. Wielka Brytania zdecydo-
wana jest przeciwstawić się na-
tychmiast każdej groźbie agre-
sj, a jeżeli agresja nastąpi,
zgniecenie jej. Jeżeli propo-
zycje rokowań zostaną wysunięte
muszą one być przedstawione
przede wszystkim Polsce, któ-
rej rząd już dokładnie określił
zakres spraw, które mogą być
dyskutowane bez przeszkód
dla narodowych interesów Pol-
ski.

BERLIN (PAT.) Po rozmo-
wie z ambasadorem Henderso-
nem kanclerz Hitler wezwał do
siebie swych głównych współ-
pracowników. Prawdopodob-
nym jest, iż konferencja ta bę-
dzie trwała do późnej godziny.
W kołach miarodajnych oświad-
czają, iż w chwili obecnej nie
mogą uczynić żadnej deklaracji
ani co do przebiegu rozmowy,
ani co do jej następstw. Odpo-
wiedź sformułowana na piśmie,
będzie prawdopodobnie wręczo-
na amb. Hendersonowi w ciągu

dnia dzisiejszego (wtorek, dnia
29. 8.)

Ponowne spotkanie Hitler — Henderson?

LONDYN, 29. 8. Według kra-
żących tu pogłosek wynik
wczorajszego spotkania kancler-
za Hitlera z ambasadorem Hen-
dersonem nie był całkowicie
negatywny. Według niespraw-
dzonych na razie wiadomości
dalsza wymiana poglądów mię-
dzy Londynem a Berlinem bę-
dzie się odbywała w ciągu dnia
dzisiejszego.

Henderson wraca do Londynu

LONDYN, 29. 8. W londyń-
skich kołach politycznych kra-
żyły dziś rano pogłoski, że am-
basador brytyjski w Berlinie,

Henderson, po przeprowadze-
niu półtoragodzinnej rozmowy
z kancl. Hitlerem po telefonicz-
nym porozumieniu się z Cham-
berlainem, przylecieć ma po-
nownie w ciągu dzisiejszego
dnia do Londynu.

LONDYN, 29. 8. (PAT.) Reu-
ter donosi: Prawdopodobnie
ambasador Henderson nie wy-
jedzie samolotem do Londynu z
odповідzią kanclerza Hitlera.
Odpowiedź ta ma być zakomu-
nikowana telegraficznie.

Dziś we wczesnych godzi-
nach popołudniowych obrady
w Berlinie nad odpowiedzią nie-
miecką nie były jeszcze zakoń-
czone. Wobec tego nie należy
oczekiwać, aby odpowiedź nie-
miecka była wręczona rządowi
brytyjskiemu przed złożeniem
przez prem. Chamberlaina o-
świadczenia w Izbie Gmin, za-
powiedzianego na dziś po po-
łudniu.

Wybuch na dworcu w Tarnowie 7 osób zabitych

Zbrodnicza akcja niemieckich dywersantów

TARNÓW, (PAT.) W ponie- w Tarnowie w hali bagażowej
działek o godz. 11.45 na dworcu wybuchła bomba zegarowa, u-

mieszczona w walizce oddanej
na przechowanie. Jedna trzecia
budynku dworcowego uległa
uszkodzeniu. Siedem osób zosta-
ło zabitych. W związku z tym
zamachem bombowym areszto-
wanych zostało dwóch Niem-
ców, w tym jeden obywatel
Rzeszy niemieckiej, który świe-
żo przybył do Tczewa. Nazwi-
ska z uwagi na toczące się śle-
dztwo nie są na razie ujawnio-
ne.

KATOWICE (PAT.) W po-
niedziałek policja w Katowic-
ach ujęła obywatela niemiec-
(Dokończenie na str. 2-ej).

Gdańsk rabuje pociągi przeznaczone dla Polski

Polska Agencja Telegraficz-
na podaje urzędowo: „Senat
gdański wydał d. 28 sierpnia
rozporządzenie, mocą którego
NIE BĘDĄ WYPUSZCZANE
POCIĄGI TOWAROWE Z
GDAŃSKA DO POLSKI I NA
ODWROT POCIĄGI TOWA-
ROWE, IDĄCE Z POL-

SKI TRANZYTEM PRZEZ
GDAŃSK DO GDYNI BĘDĄ
REKWIROWANE.

W dniu 28 bm. pociąg, idący
z rudą ze stacji Pszczółki (Ho-
lienstein) na terenie wolnego
miasta Gdańska do Polski ZO-
STAŁ ZAREKWIROWANY. —

Również pociąg, idący z wę-
głem przez Gdańsk do Gdyni
ZOSTAŁ ZAREKWIROWANY
NA STACJI W Sopotach.

Obie te rekwizycje są obec-
nie przedmiotem interwencji ko-
misarza generalnego R.P. w
Gdańsku.

Maksymalną pomoc dla Anglii i Francji uchwali kongres St. Zjednoczonych Ameryki w razie wybuchu wojny

WASZYNGTON, 29. 8. Tekst dekretu o zwołaniu sesji nadzwyczajnej kongresu jest już gotowy i oczekuje jedynie na podpis Roosevelta, który — jak się wyraził — czeka tylko na moment, gdy „konflikt stanie się dostatecznie pewnym”. Potwierdzają się pogłoski, że kongres, zgodnie z życzeniem Roosevelta, uchwali maksymalną pomoc dla Francji i Anglii bez wciągania Stanów Zjednoczonych do wojny.

Czynnikiem decydującym jednak będzie rozwój sytuacji w Europie. Obecnie odnosi się wrażenie, że rząd Stanów Zjednoczonych chciałby, aby przegłosowano ustawę o neutralności w brzmieniu projektu Blooma, a probowanym przez Roosevelta. Projekt ten zezwala na neutralność przychylną w stosunku do Francji i Wielkiej Brytanii i nie żąda od obywateli Stanów Zjednoczonych „neutralności w słowach”, jak to było w roku 1914.

PRZECIW USTAWIE O NEUTRALNOŚCI

NOWY JORK, 29. 8. „New York Herald Tribune” donosi,

Przywódcy opozycji wejdą do rządu angielskiego

LONDYN, 29. 8. Krażą tu pogłoski, że na wypadek wojny gabinet angielski zostanie rozszerzony i w skład jego wejdą przywódcy Labour Party. Sprawa ta będzie dziś przedmiotem obrad narodowej rady oraz rady parlamentarnej tego stronnictwa.

Ochrona kanału Panamskiego

WASZYNGTON, (PAT) Departament wojny ogłasza, iż zamierza podnieść do 24 tysięcy stan liczebny armii, przeznaczonej dla ochrony kanału panamskiego.

Ograniczenia żywnościowe we Włoszech

RZYM, 29. 8. Agencja Stefani donosi: Począwszy od jutra, w restauracjach włoskich nie będzie wolno podawać więcej, jak jedną potrawę mięsna, lub rybna. Począwszy od niedzieli, zabronione zostało używanie samochodów dla celów prywatnych. Władze wojskowe udzielają wyjątko wo pozwoleni tym jedynie, którzy udowodnią, że korzystanie z samochodu jest dla nich niezbędne dla wykonywania ich zawodu.

Wybuch na dworcu w Tarnowie

(Dokończenie ze str. 1-szej).

kiego Herberta Frendela, zam. w Bielsku, lat 23, słuchacza filozofii uniwersytetu wrocławskiego, który przyznał się, że złożył dwie walizy z bombami wybuchowymi w mieszkaniu Koeniga, zam. w Białej, ul. Sułkiewiczza 2. Tak policja ślaska, jak i bielska dokonały aresztowań kilku Niemców, podejrzanych o współudział. Bomby te miały być przeznaczone, według zeznań ujętego obywatela niemieckiego do wysadzenia budynków publicznych w Białej i Bielsku.

ze przewodcy tzw. republikańsko-demokratycznego bloku, który zwalczał Roosevelta podczas ostatniej sesji kongresu w sprawie ustawy o neutralności, zasadniczo zmienili swe przekonania. W razie wybuchu konfliktu tzw. „izolacjoniści” będą głosowali za odwołaniem ustawy o neutralności, która — jak wiadomo — przewiduje zakaz wywozu ze Stanów Zjednoczonych materiałów wojennych na wypadek wojny. Przewodcy „izolacjonistów” stwierdzają, że zmienili obecnie swe stano-

wisko, ponieważ wyczuwają, że cały naród amerykański sprzeciwia się ustawie o neutralności.

Nadzwyczajne posiedzenie rządu Łotwy Po konferencji z posłem sowieckim

RYGA, (ATE.) W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych — minister spraw zagranicznych Munters odbył dłuższą konferencję z posłem sowieckim w Rydze Zotowem.

Po konferencji prezydent Ulmanis zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu łotewskiego z udziałem szefa sztabu armii łotewskiej, gen. Hartmanosa oraz wodzem naczelnym armii gen. Berkisem.

KOWNO, (ATE.) Państwa bałtyckie okazują coraz więcej obaw w stosunku do zamiarów Rzeszy. Koła dyplomatyczne odmawiają odpowiedzi na pytanie, czy Rzesza udzieli kwarcanci państwu bałtyckim, tak, jak udzieliła ich Belgii, Holandii i Szwajcarii.

Niemcy okupują Słowację w obronie „zagrożonych” granic... Groteskowa odezwa „premiera” Tiso

BERLIN (ATE). Komunikują oficjalnie, że premier Słowacji, ks. Tiso wydał odezwę do „narodu” twierdząc, iż granice słowackie są jakoby zagrożone. W myśl „układu opiekuńczego”, wojska niemieckie mogą podjąć się ochrony „całości państwa”.

W swej odezwie, ks. Tiso apeluje do ludności Słowacji, by odnosiła się przyjaźnie do żołnierzy „bratniej” armii niemieckiej.

ŻYLINA (PAT). W Słowacji panuje kompletny chaos. Armia słowacka została w większości rozbrojona i z jej oddziałów utworzone zostały jednostki robocze. Niemcy, zamieszkali na terenie Słowacji, utworzyli jednostki wojskowe, amundurowane w uniformy i uzbrojone w broń, odebrane oddziałom słowackim.

3 wagony z amunicją wyleciały w powietrze w Kłajpedzie

KŁAJPEDA (ATE). W poniedziałek około godz. 6-ej rano na boczniicy kolejowej w Insterburgu w pobliżu granicy litewskiej nastąpił wielki wybuch. Na boczniicy tej od ub. środy stał pociąg ze sprzętem artyleryjskim, przy czym 3 wagony zawierały pociski do działek przeciwzołgowych. Pociąg strażony był przez posterunki wojskowe.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny ok. godziny 5.50 nad ranem nastąpiła straszliwa detonacja, po niej zaś druga i trzecia w parusekundowych odstępach. Wszystkie 3 wagony z amunicją wyleciały w powietrze. Jednocześnie uległy całkowitemu zniszczeniu wagony sąsiednie, a także częściowo uszkodzony został budynek

kolejowej straży pożarnej. Na dworcu oraz w okolicznych domostwach powylały wszystkie szyby.

24 osoby osadzono w Berezie za spekulację żywnościową i bilonową

WARSZAWA (PAT). W roku akcji zwalczania spekulacji żywnościowej i bilonowej, dotychczas zatrzymano i osadzono w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 24 osoby, z czego w mieście stołecznym Warszawie 8 osób, w woj. warszawskim 1 osobę, w woj. pomorskim 4 osoby, w woj. łódzkim 3 osoby, w woj. wileńskim 3 osoby, w woj. wołyńskim 3 osoby, w

woj. kieleckim i nowogródzkim po jednej osobie.

Ponadto szereg osób skazanych zostało doraźnie na kary administracyjne.

Powołane władze w dalszym ciągu czuwają nad utrzymaniem poziomu cen i nad odpowiednim zaopatrzeniem składów żywnościowych.

Zarządzenia ministerstwa skarbu przeciw spekulacjom dewizowym dokonywanym na szkodę Polski

WARSZAWA (PAT). — W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, mające na celu przeciwdziałanie zagranicznym transakcjom spekulacyjnym, dokonywanym ze szkodą polskiej gospodarki dewizowej przez sprowadzanie

do kraju przemyconych za granicę złotych.

Ażeby położyć kres przemytowi polskich pieniędzy za granicę, rozporządzenie to wprowadza zakaz sprowadzania do kraju wszelką drogą polskich banknotów. Wyjątek stanowi jedynie przepis, według którego w ruchu podróży można będzie przywozić z sobą na podstawie paszportu zagranicznego najwyżej 40 zł. w pieniądzu papierowych. Przywóz bilonu jest nadal dozwolony.

Ponadto wydane zostają zarządzenia w sprawie wywozu złotych polskich do Gdańska oraz w sprawie dysponowania wypłatami w kraju z rachunków wolnych i kont gdańskich (daki).

W myśl dotychczasowych przepisów, wypłaty w kraju z rachunków wolnych i kont gdańskich (daki) nie wymagały zezwolenia komisji dewizowej. — Obecnie wprowadza się przepis, który postanawia, że konieczne jest zezwolenie komisji na wypłaty z ra-

Pakt wzajemnej pomocy między Anglią a Turcją

LONDYN, 29. 8. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że pakt wzajemnej pomocy między Anglią a Turcją podpisany zostanie w ciągu najbliższych dni. Dokładne szczegóły paktu były osta-

tnie przedmiotem rozmów między rządem tureckim a ambasadorem brytyjskim sir Hughe Knatchbull Hugessen.

Równocześnie nadeszła tu wiadomość, że prezydent Inonu stanowczo odrzucił propozycję Niemiec, przedstawioną przez ambasadora von Papena, aby Turcja pozostała neutralna. „Daily Telegraph” twierdzi, że zawarcie angielsko-tureckiego paktu wzajemnej pomocy nie pozostanie bez wpływu na państwa Ententy Bałkańskiej.

Skład broni w ewangelickim kościele

KATOWICE, (PAT.) W dniu 28 bm. w Siemianowicach znaleziono w kościele ewangelickim ukryty pod progiem ołtarza magazyn z bronią. Znajdowało się tam około 72 rewolwerów, kilka tysięcy naboju itd. Kościół opieczetowano. Śledztwo w toku.

Bank Spółek Niemieckich w Łodzi opieczetowany

ŁÓDŹ, 29. 8. — Od dłuższego czasu władze powzięły podejrzenie co do działalności kolidującej z kodeksem karnym Banku Spółek Niemieckich w Łodzi Al. Kościuszki 47.

Wczoraj przeprowadzono nagłe rewizję, która w całości potwierdziła istniejące podejrzenia.

Bank opieczetowano. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy. (sr)

Pogłoski o mediacji Belgii

BRUKSELA, 29. 8. Według krążących pogłosek Belgia podjąć ma w najbliższych godzinach próbę mediacji w obecnym kryzysie. Posiedzenie gabinetu belgijskiego trwało do

późnych godzin nocnych, po czym premier i minister spraw zagranicznych Pierlot przyjął kolejno ambasadorów: Anglii i Francji, posłów Polski, Holandii i Węgier oraz niemieckiego chargé d'affaires. Narady trwały do wczesnych godzin porannych.

„Bremen” zatrzymany w porcie N. Jorskim

NOWY JORK, 29. 8. Wielki transatlantyk niemiecki „Bremen”, który zawiązał wczoraj do Nowego Jorku, otrzymał polecenie z Niemiec, aby wracał dziś bez pasażerów. Władze amerykańskie odmówiły jednak pozwolenia na wyjazd, dopóki statek nie będzie zbadany przez celników, wobec czego odjazd „Bremen” został odłożony.

Zaciekle walki na granicy sowiecko-mandżurskiej

TOKIO, 29. 8. Otrzymało tu wiadomość o rozpoczęciu przez oddziały sowieckie - mandżurskie nowej próby natarcia na połacie japońskie w rejonie Nomonhanu. Ponieważ ze strony sowieckiej wprowadzono do boju znaczne siły w jednym punkcie, świadczą o tym, że dowództwo sowieckie ma zamiar sforsować łańcuch wyniosłości, ciągnących się wzdłuż prawego brzegu rzeki Khehka, gdzie na szczytach Borsiatog znajdował się dawniej sztab japoński. Bronione przez Japonczyków pozycje mają kapitalne znaczenie, bowiem ten łańcuch wyniosłości jest jedyną przeszkodą na drodze do równin mandżurskich, ciągnących się do Hailavu. Jak dotąd, natarcia

zostały odparte ze znacznymi stratami.

Ubrania i bielizna na kartki

BERLIN (PAT). Wydano zarządzenie wprowadzające w życie ustawę o wprowadzeniu kartek. Wśród artykułów tkackich, które można nabywać tylko za kartkami figurują: wszelkiego rodzaju bielizna, ubrania,

Powszechna mobilizacja w Holandii

HAGA (PAT) W dniu dzisiejszym została zarządzona powszechna mobilizacja w Holandii.

Odpowiedź francuska

Zanim komunikaty urzędowe podadzą nam ścisły tekst odpowiedzi angielskiej, należy zastanowić się głębiej nad pismem premiera Daladiera, wyśtosowanym do Hitlera w odpowiedzi na list tego ostatniego do szefa rządu francuskiego.

Odpowiedź francuska jest ważna nie tylko z tego względu, że udziela jej rząd sprzymierzonego z nami kraju, formułując stanowisko Francji, ale i z tego powodu, że stanowisko jej — z natury rzeczy — uzgodnione jest z poglądem Londynu i w swojej treści nie powinno i nie może różnić się od stanowiska angielskiego. Odpowiedź francuska jest aż nadto jasna i kategoryczna. Dowodzi ona zarówno bezwzględnej lojalności Francji w stosunku do zaciągniętych zobowiązań, jak i głębokiego zrozumienia sytuacji europejskiej, która nie pozwala na żadne wahania i wybiegi.

Niemiecka taktyka dyplomatyczna przestała już być trudną do odgadnięcia zagadką. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, jakie są jej założenia i do jakich celów zmierza. Od przesilenia sudeckiego i konferencji monachijskiej nic się pod tym względem nie zmieniło i Hitler operuje dziś tymi samymi metodami, jakimi operował jesienią ubiegłego roku. Zawarcie paktu z Moskwą oraz przekreślenie dotychczasowej antykominternowskiej linii w polityce zewnętrznej Rzeszy świadczy tylko o zupełnym braku zasad i dogmatów w tej polityce oraz dowodzi raz jeszcze, co są wartości ideologiczne formuły i polityczne zapewnienia kanclerza Rzeszy.

W tym stanie rzeczy opinia francuska trafnie oceniła wartość zapewnienia udzielonego w liście Hitlera, a dotyczącego zrzeczenia się przez Rzeszę wszelkich pretensji i dążeń do „ziemi odwiecznie niemieckich: Alzacji i Lotaryngii“, pamięta bowiem podobne zapewnienia udzielone na temat krajów czeskich i morawskich oraz znaczące wywody o konieczności dla Polski dostępu do morza, którymi jeszcze nie tak dawno popisywał się Hitler, pragnąc uspić naszą czujność. Zaufanie do słowa Hitlera i jego otoczenia dziś już nie istnieje, jego zaś dążenie do zaprowadzenia hegemonii niemieckiej w Europie dla nikogo nie jest tajemnicą. W tym stanie sprawy jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz pretensji niemieckich pod adresem Polski doprowadzić muszą do jeszcze większego skomplikowania sytuacji politycznej i zagrożenia nie tylko Polski i jej sprzymierzeńców, ale całej bez wyjątku Europy. Żądania powrotu Gdańska i Pomorza do Rzeszy oraz uregulowania „macedońskich stosunków“, panujących na odcinku mniejszości niemieckiej w Polsce są nie do przyjęcia. Po pierwsze dla-

Los Polaków w Niemczech i sytuacja Niemców w Rzplitej

Niemcy nadal alarmują w niestychany sposób opinie międzynarodową o rzekomym prześladowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Poniższe zestawienie sytuacyjne

Polacy w Niemczech

I
Osiedla na wschodnich obszarach dzisiejszej Rzeszy Niemieckiej od historycznych początków Europy Środkowo - Wschodniej, ludność polska jest elementem autochtonicznym.

Ponadto istnieją większe skupienia ludności polskiej w okręgach przemysłowych Niemiec Środkowych, przede wszystkim w Westfalii.

Ustalona Traktatem Wersalskim polityczna granica zachodnia Państwa Polskiego nie objęła obszarów etnicznie polskich w całości. Ludność polska w Niemczech liczy około 1.500.000 osób. Niemieckie urzędowe spisy ludności wykazujące stałe obniżanie się cyfry ludności polskiej nie mogą stanowić podstawy statystycznej, wobec ich oczywistej i jaskrawej tendencji.

II
Autochtoniczna ludność polska zamieszkuje zwartą masą terytorium Śląska Opolskiego powiatu nadgranicznego Śląska Dolnego (Syców, Namysłów) tzw. Pogranicze, część Pomorza Pruskiego (okręg Bytowa i Lęborka), Powiśle, Warmię oraz szeroki południowy pas Prus Wschodnich zamieszkały przez Mazurów.

Zasięg etniczny elementu polskiego na zachodniej granicy woj. pomorskiego sięga 25 km. w głąb Rzeszy (północna część tzw. Pogranicza — ziemia złotowska).

III
W myśl ideologii narodowego socjalizmu, leżącej u podstaw ustroju politycznego i społecznego Trzeciej Rzeszy, państwo ma tworzyć organizm, wchłaniający każdą jednostkę dla swych celów; totalne państwo narodowo - socjalistyczne jest organicznie związane z jednolitym rasowo, narodowo, politycznie narodem niemieckim.

W systemie tym nie ma miejsca na mniejszości narodowe. Zamiast prawa państwowego istnieje w Rzeszy Niemieckiej prawo jednego narodu, stosowane do wszystkich obywateli bez względu na ich narodowość.

IV
Wydane pod tym kątem widzenia przepisy prawne państwa narodowo-socjalistycznego stanowią doskonały instrument nacisku, którego ostrze

Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech wyjaśnia dostatecznie fatalna dysproporcja, jaka panuje w życiu Niemców w Rzplitej i ludu polskiego w Niemczech:

kierowane jest swobodnie przeciw mniejszości polskiej, zwłaszcza przy powszechnie przyjętej w prawie niemieckim zasadzie dyskrecjonalnej oceny władz w wykonywaniu przepisów prawnych i wobec wyrokowania sądów z powołaniem się na interes narodu niemieckiego, jako najwyższe źródło prawa.

V
W tych warunkach stan posiadania mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej jest nieproporcjonalnie niski w stosunku do potrzeb i liczby tej ludności:

Związek Polaków, reprezentujący potrzeby kulturalne ludności polskiej w Niemczech i patronujący poszczególnym lokalnym organizacjom kulturalno - oświatowym, kościelno - religijnym, sportowym, harcerstwu i

Związek Polskich Tow. Szkolnych, opiekujący się szkolnictwem polskim w Niemczech. Na 1.500.000 ludności polskiej w Niemczech w r. 1937 tj. w okresie maksymalnego stanu posiadania, istniało 59 szkół powszechnych, 165 kursów języka polskiego, 29 przedszkoli i 2 gimnazja, do których uczęszczało 5.286 dzieci i młodzieży. W tych warunkach na przeszło stu tysięcy dzieci polskich będących w wieku szkolnym, zaledwie minimalny odsetek ma możliwość korzystania z nauki w języku ojczystym.

W dziedzinie wyznaniowej ludność polska posiada 4-y własne paratie.

W dziedzinie prasowej istnieje 13 pism codziennych i periodyków polskich o łącznym nakładzie około 27.300 egzemplarzy.

W zakresie gospodarczego stanu posiadania: poza nielicznymi obiektami wielkiej własności ziemskiej w Prusach Wschodnich (6 majątków), autochtoniczna ludność polska pracuje na własnych drobnych obszarach rolnych (średnia i drobna własność). Nadmiar ludności — to robotnicy. W ten sposób wytworzyła się jednorodna struktura grupy narodowej polskiej, zależnej od pracodawców obcych, co znakomicie ułatwia wywieranie przez władze administracyjne nacisku politycznego i gospodarczego.

Polacy w Niemczech posiadają 1 bank (Bank Słowiański) i 34 spółdzielnie.

Niemcy w Polsce

I
Ludność niemiecka w Polsce jest elementem napływowym a nie autochtonicznym, pochodzącym ze sztucznej kolonizacji, prowadzonej intensywnie i popieranej wszelkimi środkami przez państwa zaborcze w okresie rozbioru Polski. Niemcy stanowią 2,3 proc. ogółu ludności Państwa Polskiego tj. 741.000 osób. Cyfra ta, ustalona przez spis ludności w r. 1931, nie była dotychczas kwestionowana nawet przez propagandę niemiecką.

tę, że Pomorze jest ziemią rdzennie i odwiecznie polską, Gdańsk zaś historycznie, geograficznie i gospodarczo miastem naszym, po wtóre, że o „macedońskich stosunkach“ w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce nikt posiadający choć odrobinę dobrej woli i poczucia rzeczywistości mówić nie może.

To też odpowiedź francuska odrzuca te żądania, podkreślając jednocześnie decyzję Fran-

II
W związku z tym faktem mniejszość niemiecka w Polsce żyje w rozproszeniu, nie stanowiąc nigdzie na terytorium Państwa Polskiego zwartej grupy narodowej. W Polsce nie ma ani jednego powiatu, ani jednej gminy, która by posiadała większość niemiecką z wyjątkiem 3 wsi w powiecie nowo-tomyskim. To też zagadnienie Niemców w Polsce może być zagadnieniem tylko kulturalnym, nie zaś terytorialnym.

cji dochowania wiernie swoich zobowiązań względem Polski. Odpowiedź angielska niewątpliwie utrzymana będzie w tym samym duchu. Europa w ciągu roku uległa zasadniczej przemianie. Taktyka monachijska uderza w próżnię, fala zaś agresji niemieckiej rozbija się wszędzie o determinację narodów zagrożonych.

Od Hitlera jedynie zależeć będzie czy fala ta zabarwi się niebawem na czerwono.

III

W ramach obowiązujących przepisów prawnych mniejszość niemiecka w Polsce posiada pełne możliwości pielęgnowania odrębności kulturalnej, wyznaniowej i narodowościowej, gwarantowane przede wszystkim odpowiednimi postanowieniami obowiązującej konstytucji (Art. 109, 110).

W ustawodawstwie polskim nie ma ani jednego przepisu prawnego, któryby w treści swej lub wykonaniu był skierowany przeciw mniejszości niemieckiej.

IV

Potwierdzeniem powyższych tez jest rozbudowany stan posiadania Niemców w Polsce na wszystkich odcinkach życia publicznego: zarówno organizacyjnym, jak szkolnym, wyznaniowym, kulturalnym i gospodarczym.

V

Niemcy w Polsce posiadają: Szereg organizacji we wszystkich dziedzinach życia publicznego, m. in.: Deutsche Vereinigung, Deutscher Volksverband in Polen, Jungdeutsche Partei, reprezentująca elementy o światopoglądzie narodowo - socjalistycznym, Volksbund für Polnisch Oberschlesien, Volksblock für Schlesien, Volksrat für Kleinpolen, Volksvertretung in Wolhynien, Deutsche Christliche Volkspartei, Vereinigung der Deutschen in Polen, Deutsche Sozialistische Arbeitspartei.

Szereg organizacji zawodowych: Gewerkschaft Deutscher Arbeiter in Polen — 59 kół miejscowych, Verband deutscher Angestellten — 26 kół, Verband für Handel und Gewerbe — 40 kół, Wirtschaftsverband städtischer Berufe — 45 kół, Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft, reprezentująca właścicieli 300.000 ha ziemi — 203 kół, Landbund — Weichselgau — 200.000 ha ziemi — 169 kół, Verein deutscher Bauern — 107 kół, Schlesischer Landbund, Hauptverband der deutschen Landwirte, Landesverband der Lehrer und Lehrerinnen in Polen — 21 kół i w. in.; wreszcie szereg organizacji kulturalno - oświatowych, jak Deutscher Schulverein z siecią komórek lokalnych w całej Polsce, Beskidenverein itd., łącznie 774 kół związkowych niemieckich, skupiających 57.505 członków.

W dziedzinie szkolnictwa: 656 szkół powszechnych i przedszkoli oraz 26 średnich zakładów naukowych, do których uczęszcza 64.000 dzieci i młodzieży; rozbudowaną organizację oświaty pozaszkolnej.

W dziedzinie wyznaniowej: W łonie poszczególnych wyznań protestanckich własnych niemieckich duszpasterzy, m. in. — 320 pastorów nar. niem., obywateli polskich i 27 pastorów obywateli niemieckich.

W dziedzinie prasowej: 96 pism niemieckich, dzienników i periodyków o łącznym nakładzie dziennym ponad 200.000 tys. egz., m. in. własną

Zadłużenie Niemiec wynosi 9 mld. RM

Statystyka ministerstwa skarbu III Rzeszy publikuje po raz pierwszy wysokość emisji bonów podatkowych, które w związku z nowym planem finansowym zastąpiono do końca kwietnia br. t. zw. bonami zastawowymi.

Globalna cyfra emisji tych bonów za miesiąc maj br. wynosi 669 milionów RM, w czym 335 miln. bonów I kategorii i 334 miln. II-giej kategorii.

Należy zaznaczyć, że nowe bony podatkowe nie są zawarte w ogólnej cyfrze płynnego zadłużenia Niemiec, które obecnie wynosi 8.398 milionów RM, czyli razem mają dług około 9 miliardów RM.

agencję prasową Deutscher Pressedienst in Polen.

W zakresie gospodarczego stanu posiadania: 830.000 ha ziemi w województwach zachodnich; w tym w woj. poznańskim na 9 proc. ludności niemieckiej przypada 35 proc. ogółu wielkiej własności, w woj. pomorskim na 10 proc. ludności niemieckiej — 40 proc. wielkiej własności.

25 instytucji bankowych i 886 spółdzielni z rozbudowaną na terenie całej Polski siecią oddziałów lokalnych.

Odwołana konferencja państw nordyckich

OSLO, 29. 8. Zwołana na jutro konferencja min. spr. zagr. państw nordyckich została odwołana.

Mobilizacja w Szwajcarii

BERN, 29. 8. W całej Szwajcarii, zwłaszcza zaś w okręgach przygranicznych mobilizacja przeprowadzona została w największym porządku.

Lojalność Maroka dla Francji

RABAT, 29. 8. Rezydent generalny Francji w Maroku gen. Nogués przyjął wczoraj rano delegację nacjonalistów marokańskich z Sale i Rabatu, która go zapewniła o lojalności i przywiązaniu do Francji, z którą Maroko łączy wspólne interesy. Deklaracja powyższa została złożona na piśmie. Rezydent podziękował członkom delegacji za wyrażenie uczuć Maroka do Francji i dodał, że wie, iż może liczyć na odwagę wszystkich Marokańczyków.

Przyjazna neutralność Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 29. 8. Jak słychać z kół zbliżonych do rządu premier Cwetkowicz wraz z całym gabinetem zajmuje obecnie stanowisko zupełnie zgodne ze stanowiskiem rządu tureckiego, a więc co najmniej przyjaznej neutralności w stosunku do państw, należących do frontu pokoju.

Stanowczy zwrot w japońskiej polityce zagranicznej

TOKIO, 29. 8. Według opinii tutejszych kół dyplomatycznych nowy rząd japoński pod przewodnictwem premiera gen. Nobuyuki Abe zapoczątkuje stanowczy zwrot w polityce japońskiej w stosunku do zagadnień europejskich. Jeden z kandydatów na ministra spraw zagranicznych, dotychczasowy ambasador japoński w Anglii, Szigemitsu, znany jest ze swoich sympatii proangielskich.

Londyn przygotowany na wszelkie ewentualności

LONDYN 29.8. Obrona przeciwlotnicza Londynu znajduje się obecnie w stanie pełnego pogotowia. Wszystkie niemal szpitale zostały ewakuowane dla ofiar ataków lotniczych przygotowane około 300.000 łóżek. Władze sanitarne zmobilizowały 42.000 lekarzy. Wszystkie budynki rządowe są zabezpieczone workami z piaskiem. Ostatnio rozpoczęto rozdawanie maszek gazowych dla dzieci. W ciągu ostatnich dni wydano w Londynie ogółem 1.400.000 masek gazowych.

Przegląd Prasy

KTO ZACHOWA
NEUTRALNOŚĆ?

Każda wielka wojna porywa swoim rozpędem nawet takie państwa, które znajdują się wprawdzie w pewnej odległości od niebezpiecznej ogniska konfliktu, lecz posiadają tyle przewidującej wyobraźni, że wolą gasić pożar wcześniej, zanim dojdzie do ich granic.

Zagadnienie „neutralności” zjawiało się już na widowni europejskiej. Jest to jednak dziwna „neutralność”: strzegą jej zmoobilizowane armie, jak np. w Belgii, Holandii czy Szwajcarii. „Czas”, zastanawiając się nad tym zagadnieniem, wypowiada słuszny pogląd, że neutralność w dzisiejszych czasach nie jest łatwa:

— „Jest rzeczą niemal pewną, że jeśli wybuchnie wojna obecnie, to nikomu nie uda się jej zlokalizować, że będzie to wojna o zasięgu światowym. Poza tym należy się poważnie liczyć z tym, co zresztą miało miejsce już w czasie ostatniej wojny światowej, a co obecnie wydaje się o wiele bardziej prawdopodobne, choćby wskutek współczesnych technicznych warunków wojny, że szeregi państw z tych lub innych przyczyn, będzie poproszone do wyrażenia, czynnego zdeklarowania się po jednej lub drugiej stronie.

Dlatego też mimo, że grupa państw pozornie neutralnych jest stosunkowo jeszcze liczna, mimo iż między innymi toczy się wojna dyplomatyczna właśnie o to, aby niektóre państwa pozostały neutralne, bo dogadza to agresorom, przecież zasięg obejmujący wojnę państwa nawet już w pierwszej fazie będzie o wiele większy, aniżeli napozór mogłoby się to wydawać z przeprowadzanej tu klasyfikacji państw.

Nie ulega też wątpliwości po jakiej stronie weźmie czynny udział większość państw dzisiaj jeszcze pozornie neutralnych i to nie tylko dlatego, że jedna z tych stron będzie rozporządzała przewagą środków i ludzi, ale przede wszystkim dla bezpieczeństwa własnego i służności sprawy, o którą walka toczyć się będzie.”

Tak! Państwa t. zw. „neutralne” nie mogą być narażone na to, aby z powodu zaborczej polityki jednego kraju czy nawet jednego człowieka — powoływać pod broń k a ż d e g o r o k u setki tysięcy obywateli.

Świat nie może żyć pod grozą nieustannych i ciągłych alarmów wojennych. Dymiące ognisko wybuchowe należy przysiąść.

PRYZGANIAŁ KOCIOŁ
GARNKOWI...

Syjonistyczny warszawski „Nasz Przegląd” tłumaczy w bardzo misterny sposób podłoże paktu sowiecko - niemieckiego, przewidując ujemne skutki tego paktu dla obu partnerów.

Żydowski dziennik twierdzi też z naciskiem, że zagranicę koła zmieniają obecnie swój stosunek do Niemiec i Sowietów:

— „Wreszcie, ten stan rzeczy tłumaczy, dlaczego we Francji przemawia teraz za stanowczymi krokami konserwatyzmu, nawet tacy, którzy do tychczas (jak np. były premier Plandin) byli za ugodą z Hitlerem.

Najwyraźniej jednak stawia tę sprawę Kerillis w „Epoque”, publicysta konserwatywny, który dotychczas był za zawarciem sojuszu między Francją a Sowieci. celem odciążenia ich od hitlerizmu, uważanego za wroga narodowego Francji. Nazywając z oburzeniem postępowanie Stalina „ciosem w plecy” wymierzonym demokracjom zachodnim, Kerillis pisze:

„Obecnie otwierają się dwie możliwości: Francja może ugiąć się przed faktem dokonany, i uznać, że Hitler wygrał partię... Ale Francja może tak że oświadczyć, że jej zamiary się nie zmieniły, że po dawnemu gotowa jest przeszkodzić Rzeszy niemieckiej by się stała wszechwładną panią Europy.

Jest to polityka, która alianci uprawiali 22 lata temu po zdradzie bolszewików, a która doprowadziła do zwycięstwa. Jeżeli Francuzi nie chcą się ocknąć w przyszłym roku pod butem niemieckim, to nie powinni się coiać ani o jeden krok.”

Jedyny skutek: powszechna pogarda

Co osiągną Niemcy cyniczną propagandą o „prześladowaniu” Niemców w Polsce

P. M. Lepecki, dyrektor Biura Zadań Specjalnych Prezesa Rady Ministrów wygłosił przez radio przemówienie poświęcone czynnej propagandzie niemieckiej o rzekomych „prześladowaniach” Niemców w Polsce. Przemówienie to podajemy niżej w streszczeniu:

Propaganda niemiecka posługuje się w dalszym ciągu utartymi metodami narzucania własnej i obcej opinii publicznej przekonania o terrorze, stosowanym na mniejszości niemieckiej w Polsce. Pełne szpalty pism niemieckich zajmuje ta akcja, żywo przypominająca zeszłoroczną kampanię propagandową w sprawie Sudestów. Władzom niemieckim chodzi o wpojenie w obywateli własnych przekonania, że Rzesza będzie zmuszona do agresji na skutek prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Równocześnie pragnieniem propagandy niemieckiej jest przedstawienie w ujemnym świetle Polski w krajach z nami sprzymierzonych i neutralnych.

Zarzut prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce odieramy kategorycznie i ostro. Mamy na ten zarzut krótką odpowiedź: Nieprawda!

Polska nie prześladowała mniejszości niemieckiej, lecz nie może dawać przywilejów przestępcom z tego jedynie powodu, że ich językiem ojczystym jest język ojczysty kanclerza Hitlera.

Złodziej, paskarz, czy chuligan, pochodzenia niemieckiego musi znaleźć się w więzieniu, choćby nie wiem ile razy mianowany był przez niemiecką Greulpropagandę uciśnionym i terrorizowanym „członkiem mniejszości niemieckiej”!

Dla dobra prawdy, dla dania tej prawdziwej świadectwa, winniśmy odwrócić porządek rzeczy. Jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość stwierdzoną, że właśnie mniejszość polska w Niemczech jest terrorizowana i prześladowana nie za fakty sabotażu czy dywersji, lecz tylko i wyłącznie dlatego, że jest ta mniejszością. Mamy tego liczne dowody i nie mniej liczne informacje o tym ukazują się w prasie całego świata, zadając kłam propagandzie niemieckiej i świadcząc o braku skrupułów moralnych tej propagandy.

BESTIALSTWO

Dla zilustrowania prawdziwego bestialstwa u strony przeciwniej wystarczy wymienić fakt zwrócenia nam sprofanowanych i zbezczeszczonego zwłok żołnierza Rzeczypospolitej, śp. Michała Rożanowskiego, zastrzelonego przez gdańskich celników. Komisja polska stwierdziła nie tylko zma-

sakrowanie zwłok, lecz również włożenie do jamy brzusznej ciała obcych kawałków słomy, drzewa, trocin i katek z napisami. To nie jest antyniemiecka Greulpropaganda, to jest prawda! Tak postąpili Niemcy z trupem zamordowanego żołnierza polskiego!

Nigdy członek żadnego cywilizowanego narodu nie splamił swego sumienia czynem podobnym. Nigdy podobna ohyda nie powstała w głowie Polaka.

NAIWNE FALSZE

Tylko na karb cynicznego kłamstwa zaliczyć można taką metodę, jak podawanie przez prasę niemiecką zdjęć rzekomo dokonanych w polskich obozach koncentracyjnych dla mniejszości niemieckiej. Zdjęcia te mają pochodzić z obecnego upalnego lata, a tymczasem na drzewach w obozie nie ma ani listka — a więźniowie są w futrach. Gdzież to w Polsce jest obóz koncentracyjny dla Niemców. Zdjęcia te pochodzą z zimy, zapewne z obozów koncentracyjnych w Niemczech, przeznaczonych dla buntujących się, wygłodniałych ich własnych obywateli.

Tak prowadzona akcja propagandowa, czyniąca z mniejszości niemieckiej w Polsce napadniętą przez polski terror i jagnię, nie powinna nikogo wprowadzić w błąd. Kłamstwem można zająć daleko, ale nie za daleko. Powrotu natomiast od kłamstwa nie ma. Kłamcy, raz zdemaskowani, nikt już więcej na kredyt wiary nie da. To też wbrew wysiłkom kalumniatorskim Goebbelsa i ku jego wielkiej rozpaczy, w całym świecie potęguje się czynna sympatia dla państwa i narodu polskiego, i to nie tylko w krajach sojuszniczych, ale również w szerokich warstwach państw neutralnych.

W zmiennych losach wojny, jeśliby do niej dojsz miało, zwyciężycie ostatecznie prawda, a kłamstwa będą starte w proch. Jesteśmy pełni ufności, że świat nami, a nie naszym napastnikom wierzy i ufa.

Kraj, który we własnym języku ukul termin Drang nach Osten, określający przecież napór przy stosowaniu przemocy, kraj znany z prześladowania i tępienia polskiej narodowości w zagrabionej części Polski, kraj, którego hipoteka moralna jest obciążona nazwiskami Hansemanna, Kennemanna i Thiedemanna, założycieli sławnej hakaty do walki z polskością, nie może wyrzec się bismarckowskich instynktów. Zbyt do brze sam praktycznie zna sprawę wynaradawiania, by nie potrafił fin-

nie podaje „Polska Zbrojna” z dziedziny wyzyskiwania nerwowości żydowskich dziennikarzy przez propagandę niemiecką:

— „By nie być gołosłownymi, przytoczymy jako przykład: przed podpisaniem paktu berlińsko - moskiewskiego źródła żydowskie pochopnie załansowały „uspokajającą informację”, jakoby Moskwa miała wycofać większość swych wojsk z nad granicy zachodniej. Po pakcie te same źródła natychmiast puściły wersję o d w r o t n ą — armia czerwona znów się koncentruje na zachodzie.

Oble te informacje są wyssane z palca: układ sił wojskowych sowieckich nie uległ w ciągu ostatnich kilku miesięcy żadnym zmianom, natomiast zarówno jedna jak i druga wiadomość, jeżeli nawet nie mają stempel p. Goebbelsa, to w każdej chwili stempel taki mogą dostać a na marginesie: co najmniej prawdziwe. To to, że tego typu plotkami przejmują się i palpitują u nas z reguły tylko ży-

„Polska Zbrojna” zastrzega się przed posadzeniem jej o antysemityzm — dlatego jej uwagi zasługują na tym większe zainteresowanie ze strony społeczeństwa polskiego.

gować w swej propagandzie akcji przeciwko niemieckiej mniejszości.

KATASTROFALNA MANIA
WICI KOŚCI

Kraj ten, Rzesza Niemiecka, nalażuje swoim żołnierzom śpiewać piosenkę, o treści, niespotykanej w pieśniach żadnego narodu świata. Oto słowa, nabrzmiałe pychą i fałszywą dumą: „Będziemy dalej maszerowali, nawet gdyby wszystko runęło w gruzy. Bo dzisiaj jest nasza Rzesza, a jutro cały świat”.

Przecież dla każdego jest jasne, jakie konsekwencje w traktowaniu mniejszości wynikają z tego stanowiska, wychwalanego przez pieśń oficjalną. Głoszenie tych hasel jest o szukiwaniem swego narodu, jest katastrofalną w swych skutkach manią wielkości.

Nie dawniej przecież, jak przed paru dniami, ich minister Ribbentrop, wracając z Moskwy, powiedział w Królewcu: „Niemcy są potęgą nie do zwyciężenia”. Ileż pychy w tych paru słowach.

Podobnie mówili posłowie wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen do króla Jagiełły w przededniu bitwy grunwaldzkiej. Wówczas, pół tysiąca lat temu, Bóg ukarał tę pychę niemiecką rękami Polaków i Litwinów. Ale i dzisiaj Bóg jest z nami.

Można przypuścić, że w izolowanej i hermetycznie zamkniętej dla prawdy Rzeszy coś z tego kłamstwa pozostaje, ale w krajach innych antypolska Greulpropaganda wywołuje jedynie churzenie na Rzeszę i uczucie pogardy do metod, przez nią stosowanych.

Na długi okres czasu Rzesza hoduje w świecie nienawiść do siebie, która długo nie wygaśnie i którą trudno będzie zniżyć. Przyjdzie chwila, gdy swe dzisiejsze decyzje naród niemiecki przeklnie.

„CZAS WYDA NAJAW”...

Reasumując całą taktykę propagandową Trzeciej Rzeszy w sprawach Greulpropagandy, przychodzimy do wniosku, że została ona zastosowana w tak wielkim nasileniu tylko dlatego, że Niemcy nie mogli znaleźć wystarczającego umotywowania zamierzonej agresji, że wobec narodu niemieckiego i świata musiały znaleźć jakiś wybieg, przedstawiający ich w sytuacji przymusowej, stworzonej przez rzekomy terror, stosowany na mniejszości niemieckiej. Ale prawdy zatajone mszczą się.

Pięknie o tym powiedział Szekspir, znakomity poeta Anglii:

„Czas wyda najaw, co kryje obluda. „Kto zły, ten nigdy długo cnót nie uda”.

Odezwa Towarzystwa Bratniej Pomocy
Studentów Politechniki Lwowskiej

Koleżanki i Koledzy!

Prezydium Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej wzywa całą polską Młodzież Techniczną Lwowa, która dotychczas nie otrzymała żadnego przydziału, do zgłaszania się i wzięcia czynnego udziału

działu w pracach przewidzianych zarządzeniami odpowiednich władz.

Za

Towarzystwo Bratniej pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej
(—) Tadeusz Cebnerowski
V - Przewodniczący
(—) Józef Kuiesza
V - Przewodniczący

Inwalidzi pójdą na ochotników
by spełnić żołnierski obowiązek

Związek Inwalidów Wojennych R. P. nadesłał do pana ministra spraw wojskowych generała dywizji Tadeusza Kasprzyckiego pismo treści następującej:

„Wobec rozwijających się wydarzeń politycznych na terenie międzynarodowym oraz wobec przygotowań obronnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej uważamy za nasz żołnierski obowiązek złożyć panu ministrowi spraw wojskowych meldunek treści szeni w Związku Inwalidów Wojennych R. P. odadają się do całkowitej dyspozycji Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, pana marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza i pana ministra spraw wojskowych, gen. dywizji Tadeusza Kasprzyckiego.

2) Wszyscy żołnierze inwalidzi, którzy zostali lub będą powołani do szeregów wojskowych, spełnią do brze i rzetelnie obowiązek służby żołnierskiej w myśl słów Naczelnego kazy i zlecenia.

Wodza p. marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, skierowanych do 1-ej dywizji Legionów Polskich, by „przysięgłość ich była godna wielkiej przysięgi”.

3) Żołnierze inwalidzi wojenni i wojskowi, którzy formalnie uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej w wyniku rejestracji ochotniczej, zorganizowanej przez oddziały Związku Inwalidów Wojennych R. P. zgłosili ochotniczo gotowość służby wojskowej w liczbie 18 tys. osób. Nadmieniamy, że rejestracja ta nie została zakończona i w razie potrzeby akcję tę wzmoczymy.

4) Donosimy równocześnie, że cały aparat związkowy, składający się z zarządu głównego, 12 zarządów okręgowych i ok. 550 oddziałów oddaje my do pełnej dyspozycji władz wojskowych i że wykonamy z całym poświęceniem wszystkie otrzymane rozkazy i zlecenia.

Podwyżkę dyskonta
przyjęła Anglia ze spokojem

Decyzja rządu angielskiego w sprawie podwyżki dyskonta z 2 do 4 procent przyszyła zupełnie niespodziewanie. Zaznaczyć należy, że w przeciągu ostatnich 7 lat, to znaczy od lipca 1932 r., stopa procentowa Banku Anglii wynosiła maximum 2 proc.

Angielski rynek pieniężny przyjął jednak decyzję w sprawie zmiany stopy procentowej z pełnym spokojem. Wszystkie instytucje bankowe od razu przystosowały swoją stopę procentową do nowozmienionych warunków rynku pieniężnego. Stopa procentowa od dyskonta weksli krótkoterminowych (do 3 miesięcy) zwiększyła do 3 i trzy czwarte proc., a

w niektórych wypadkach stopa była jeszcze wyższa.

W ośrodku angielskiego rynku pieniężnego Lombard Street ostatnie posunięcie rządu oceniane jest jako krok czysto polityczny, albowiem z punktu widzenia polityki monetarnej podwyżka stopy procentowej nie da w chwili obecnej żadnych konkretnych korzyści.

Zdecydowana zmiana dotychczasowej polityki finansowej rządu angielskiego wskazuje jednak, że W. Brytania bardzo poważnie i że zdecydowała ona posunięcia, które ułatwią kontrolę kształtowania się rynku pieniężnego na wypadek wojny.

TRZEBA LEPIJ NERWY
OPANOWAC

Bardzo ciekawe spostrzeże-

Napiętnowanie oszczerstw niemieckich w sprawie rzekomych „prześladowań” Niemców w Polsce

„W Polsce sroży się bestialski terror przeciw mniejszości niemieckiej” — krzyczą olbrzymi tytułami dzienniki niemieckie. Propaganda ta trwa już od dłuższego czasu i stale potęguje się. Niechybny to znak, że Niemcy pragną wywołać wojnę dobrze światu znanymi metodami sudetyzacji Europy wschodniej. Wybrano tę metodę jako główną w ostatniej fazie „wojny nerwów”, usiłując przy jej pomocy wymusić na narodach i ludach Europy ustępstwa i pozwolić zaborczym apetytom imperializmu niemieckiego.

Zanim pomówimy o „terrorze” zapytajmy, czy w Polsce panował lub panuje chociażby ucisk mniejszości niemieckiej? Czy może być mowa o ucisku mniejszości tam, gdzie mniejszość ta — jak w Polsce — posiadała i posiada 10 własnych organizacji politycznych od hitlerowskiej Jungdeutsche Partei poczynając, a na partii socjalistycznej kończąc? I nie była to i nie jest, swoboda zrzeszania się na papierze tylko pisaną. Pełno jej było wszędzie, gdzie istniały mniej lub bardziej liczne niemieckie grupy narodowościowe. W Toruniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Poznaniu, Inowrocławiu, Gnieźnie, po licznych miastach i miasteczkach całej Polski działały organizacje niemieckie, powiewały na zjazdach organizacyjnych swastyki, rozlegały się publicznie apele o wierności dla Führera itd. Ludności niemieckiej w Polsce dawano pełną swobodę wyrażania radości z każdego politycznego sukcesu Rzeszy, nie krepowano jej nigdy w wyrazach bołdu dla Hitlera, a więc głowy obcego państwa, jak tego dowodzą depeche gratulacyjne, wysłane na 50-lecie jego urodzin przez czołowych przywódców mniejszości niemieckiej.

Czy można mówić o ucisku tej mniejszości, skoro jej reprezentanci znaleźli się jako nominaci Prezydenta Rzeczypospolitej w izbach parla-

mentarnych państwa — choć nie było w nich przedstawicieli licznych polskich stronnictw opozycyjnych?

Gdzie był ucisk mniejszości niemieckiej, skoro Polska dobrowolnie zrezygnowała z likwidacji 12.000 osad rentowych, stworzonych przed laty przez ohydnej pamięci niemiecką Komisję Kolonizacyjną z krzywdą ludu polskiego? Polska miała prawo osady i zwrócić ręką polskim — stworzyć z nich placówki gospodarcze dla Polaków. Prawo to dawały przepisy Traktatu Wersalskiego, a prawo obejmowało nie tylko licznych właścicieli tych posiadłości na wsi i w miastach lecz i ich rodziny.

Czyżby Niemcom zdawało się, że świat ma tak krótką pamięć i nie pamięta tego wszystkiego? Czy wreszcie nie zwracało uwagi w świecie, że wielką własność niemiecką na zachodzie Polski traktowano bardzo oględnie w programach reformy rolnej, choć właściciele Polacy oddawali na jej cele znacznie większe ilości ziemi?

Jeżeli więc nie było ucis-

ku, skąd mógł wiać się terror? Znamy wypadki tego „terroru” z komunikatów „Deutsches Nachrichten Büro”, które w 24 godziny przed umówionym czasem informuje o „pożarach majątków niemieckich na Pomorzu”, lub z ohydnych informacji „Völkischer Beobachter”, donoszącego o „skatowaniu, zmasakrowaniu i zamordowaniu” rodziny Kaletów na Śląsku; poczym okazało się, że rodzina cała jest zdrowa i cieszy się, poza aresztowanym za przeciwpństwową akcję ojcem, całkowitą swobodą osobistą, co stwierdzili wpięty dzień nikarze zagraniczni, a potem i polscy.

Bo jednej rzeczy — jak słusznie zauważono niedawno w „Neue Zürcher Zeitung” — Polska nie dopuszczała: nie pozwalała, ażeby w kraju naszym wyrósł jakiś nowego pokroju Henlein sudecki i do tego jako żywo nigdy nie dopuścimy. Swoboda polityczna, kulturalna, gospodarcza i organizacyjna była i jest dostępna dla mniejszości niemieckiej w szerokiach, ramach niezwykle pod tym względem

liberalnej konstytucji. Natomiast zabroniona jest i będzie zawsze anarchia, prowokacja polityczna, jednym słowem to wszystko, co tak trafnie określa słowo: sudetyzacja. Na nią nie zgodziłoby się po ubiegłorocznych doświadczeniach czesko-słowackich żadne państwo, bo sudetyzacja, to dywersja mniejszości przeciw państwu, któremu zobowiązana jest do lojalności obywatelskiej — a dywersja, to anarchia. Każdy członek mniejszości niemieckiej, wykraczający przeciw prawu polskiemu, musi podlegać tym samym rygorom i sankcjom karnym, którym podlega Polak. Na to nie ma rady i tego nie myślimy ukrywać, iż obywatele polscy, narodowości niemieckiej, jeżeli stoją na usługach Rzeszy, ulegają zbrodnictwom podszeptom jej propagandy i pozwalają używać się do akcji dywersyjnej przeciw własnemu państwu — podlegają surowym prawem przepisany sankcjom karnym. Taki jest nasz ład państwowy i Niemcom zasię do niego!

Któż to jednak unosi się nad „prześladowaniem mniejszości

niemieckiej w Polsce?” Alboż to III Rzesza nie panuje dziś nad 10 milj. rzeszą obcych etnicznie grup narodowościowych, wśród których jest półtora miliona Polaków, gdy mniejszość niemiecka w Polsce liczy zaledwie 741 tys. głów? Czy istnieje jakiegokolwiek porównanie między losami tych dwóch mniejszości? Polacy w Niemczech, podlegający rasistowskiemu prawodawstwu Rzeszy nie mogli nigdy rozwinąć swego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w szerokich granicach, do jakich przywykła mniejszość niemiecka w Polsce. Na półtora miliona Polaków dziesiątki zaledwie szkół polskich, mogły wychowywać tylko drobną część młodzieży w polskiej kulturze narodowej, reszta ulega przymusowej germanizacji. Jakże inaczej jest w Polsce, gdzie o połowę mniejsza liczebnie niemiecka grupa narodowościowa dysponuje setkami szkół prywatnych i państwowych. Taki sam stosunek istnieje, gdy chodzi o rozwój polskiego życia gospodarczego w Niemczech i niemieckiego w Polsce.

Dziś Polacy w Niemczech pozbawieni zostali w ogóle praw. Są w myśl zasady narodowo-socjalistycznej traktowani jak zwierzęta, które porywa się bez powodu o każdej porze dnia i nocy z domostw i wywozi w głąb kraju do ciężkich robót.

Opinia świata, która nie od dzisiaj patrzy na to, co dzieje się w Niemczech, nie da się ommać zbrodnictw taktyce Rzeszy, która ze sprawy mniejszości niemieckiej pragnie uczynić narzędzie wojny, z braku możliwości uzasadnienia w inny sposób imperializmu i agresji niemieckiej. Gdy żadne argumenty Niemiec nie zdołały przekonać opinii świata cywilizowanego — pozostał ostatni: sudetyzacja. Szczególnie on jak wszystkie inne, a „prawdy zatajone zemstą się” — jak powiedział wczoraj w odczycie radiowym p. Mieczysław Lepecki.

Zarządzenia Belgii w obliczu sytuacji wojennej

BRUKSELA (PAT). Rada ministrów zebrała się w poniedziałek rano o godz. 10-ej pod przewodnictwem premiera Pierlot i trwała do 12.30. Po jej zakończeniu wydano następujący komunikat:

„Jako pierwszy — sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej zdał minister spraw zagranicznych. Minister obrony narodowej zdał sprawozdanie z sytuacji militarnej i poinformował członków rządu o przedsięwziętych w celu zapewnienia bezpieczeństwa krokach przez zmobilizowanie pewnej liczby jednostek. Realizacja tych zarządzeń i wa. Minister relnictwa, obrony narodowej i gospodarstwa wydadzą zarządzenia niezbędne dla ułatwienia dokonania zbiorów.

Minister robót publicznych zreferował projekt rozporządzenia, odwołującego projekt ustawy o urlopach, udzielanych w wypadkach, specjalnie interesujących obronę narodową i wyżywienie ludności. Minister oświecenia przedstawił środki, które zostaną podjęte celem zapewnienia obrony dzieł sztuki i muzeów narodowych.

Rada ministrów postanowiła przystąpić niezwłocznie do przestudiowania środków, które mogą być w obecnych okolicznościach zastosowane wobec cudzoziemców, zamieszkających w Belgii. Minister sprawiedliwości zapowiedział dwa projekty ustaw, do tychczas zakazu wytaczania spraw przed sądami cywilnymi i handlowymi przeciw osobom, powołanym pod

bron. Minister zdrowia publicznego przedstawił dwa projekty rozporządzeń: o stworzeniu komitetu centralnego, który ma zastąpić stowarzyszeniu opieki nad jedyną wol. i o służbie informacyjnej, która ma zastąpić biuro informacyjne, przewidziane w art. 77 międzynarodowej konwencji genewskiej z 27 lipca 1929 r.

Następne posiedzenie gabinetu poświęcone będzie sprawom budżetowym.

WEZWANIE DO POWROTU

PARYŻ (PAT). Komunikat ambasady belgijskiej wezwał zamieszkających we Francji Belgów aby wracali, korzystając z normalnej komunikacji, która może ulec komplikacji.

EKSPERYMENT

Jules Verne

Doktora Oxa

24

XIV.

Gdzie rzeczy zachodzą tak daleko, że zarówno mieszkańcy Kikendonu, jak czytelnicy, a nawet sam autor — domagają się natychmiastowego rozwiązania.

Opisane ostatnio wypadki dowodzą, do jakiego stopnia doszło wzburzenie umysłów ludności Kikendonu. Dwaj najlepsi przyjaciele, tacy zawsze do czasów fatalnego przewrotu łagodni, ni stąd, ni zowąd, poróżnili się aż do tego stopnia. A przecież jeszcze przed kilku minutami, gdy siedzieli na szczycie wieży kościelnej, rozmawiali z sobą tak uprzejmie i z taką serdecznością.

Na wiadomość o tym ostatnim konflikcie doktor Ox nie posiadał się z radości. Uczony nie zważał bynajmniej na perswazje swego pomocnika, który w obawie złych następstw doradzał mu zrezygnowanie z dalszych doświadczeń. Coprawda, to i oni zarazili się obaj ogólnym rozdrażnieniem i, odczuwając je narówni z resztą ludności, klócili się teraz zawzięcie, prawie tak samo, jak radca z burmistrzem.

Generalnej rozprawie pomiędzy obu naszymi notablami stała na przeszkodzie powaga interesów ogólnych w związku z napięciem stosunków dyplomatycznych. Wobec mającej już niebawem rozgorzeć wojny z Virgamenem, nikt nie miał prawa

przełać ani jednej kropli krwi gdzie indziej, jak tylko na polu walki.

Burmistrz van Tricasse, pomimo bardzo wojenniczego nastroju, świadom był militarnych zwyczajów. Nie uznał przeto za właściwe wyruszyć w pole i napaść na nieprzeczuwających niczego Virgameńczyków, nie uprzedzwszy ich pierw o tym na drodze dyplomatycznej. Wezwawszy tedy członka straży polowej, imię pana Hotteringa, posłał przezeń Virgameńczykom notę ultimatywną z żądaniem niezwłocznego zadośćuczynienia za pogwałcenie granic Kikendonu w roku Pańskim 1185-tych.

Władze miejskie Virgamenu nie mogły się na razie zorientować o co właściwie chodzi i parlamentar, pomimo urzędowego swego charakteru, przyjęty był bardzo serdecznie. ale nie dostał wyraźnej odpowiedzi. Natenczas van Tricasse wysłał do Virgamenu w poselstwie Hildeverta Schumana, pierwszego adiutanta generalissimusa piernikarza; był to człowiek energiczny i stanowczy, który umiał należycie zaakcentować żądania Kikendonu, uprzedmiotniając ogrom doznanego bezprawia.

Władze virgameńskie atoli o mało nie pękły ze śmiechu i adjutant musiał wrócić z niczym.

Van Tricasse zwołał naówczas radę miasta. Na posiedzeniu jej wykonywano spodem kategoryczne ultimatum, w którym dawano nieprzyjacielowi 24-godzinny okres czasu na ekspiację. Wykaligrowany ozdobnie dokument wysłany został do Virgamenu, ale powrócił niebawem, porwany w drobne kawałeczki. Virgameńczykom znana była aż nadto żółtowiwa powolność mieszkańców sąsiedniego grodu, to też wszystkie te noty i pogroźki budziły w nich tylko pusty śmiech.

Gdy więc w taki sromotny sposób zawiodły wszelkie usiłowania, zmierzające do pokojowego za-

łagodzenia konfliktu, nie pozostało ludowi Kikendonu nic innego, jak tylko wezwać na pomoc boga wojny i pruskim obyczajem wejść w granice nieprzyjaciela, zanim ten zdąży się przygotować.

Taka też zapadła uchwała na uroczystej naradzie sztabowej, podczas której okrzyki, przekleństwa i groźby mieszały się w ogólnej bezprzykładnej wrzawie.

Zaraz po wypowiedzeniu wojny generał Jan Orbideck ogłosił mobilizację i zgromadził całą armię. Na dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt sześć dusz ludności zarekrutowano dwa tysiące trzystu dziewięćdziesięciu sześciu żołnierzy; cała bowiem ludność Kikendonu stanęła do szeregu, nie wyłączając starców, kobiet i dzieci. Wszystko, co mogło rabać i rżnąć, zamieniono na oręż. Wszystkie, znajdujące się w mieście strzelby zostały obłożone rekwizycją; znaleziono ich ogółem pięć, w tym dwie bez kurków. Broni tę rozdano awangardzie. Artyleria składała się z jednej armaty, zdobytej w roku 1339-ym w czasie ataku na Quesnoy. Była to dostojna staruszka, jedna z pierwszych przedstawicielek tego rodzaju broni, z której nie strzelano od pięciu z górą wieków. Pomimo absolutnego braku prochu i niemożliwości strzelania z tego muzealnego zabytku (okoliczność wysoce pomyślna dla kanonierów), ufano, że sam jej widok dostatecznie porazi wroga.

Co się zaś tyczy broni siecznej, — było jej pod dostatkiem. Zaczepnięto ją z muzeów starożytności tudzież z prywatnych arsenałów, czyli spiżarni i kuchni.

Wszyscy byli najmocniej przeświadczeni że brak współczesnego oręża nie da się odczuć, zawdzięczając dzielności, odwadze i żądzy odwetu Kikendńczyków.

(D. c. n.)

Polska ma dosyć żywności

„Trzeźwiące” środki powstrzymają spekulantów

W niektórych większych miastach dał się odczuć chwilowy brak niektórych artykułów spożywczych, zarówno tych, które mogą być przechowywane czas dłuższy, jak i tych, które takiego przechowywania nie znoszą w warunkach gospodarstwa domowego (masło).

Dziwne to może się wydawać w kraju rolniczym, produkującym te artykuły w nadmiarze, zwłaszcza w roku dobrego urodzaju. Po zastosowaniu jednak pewnych środków „trzeźwiających” okazało się, że żadnego braku nie było. Środki owe zastosowane zostały nader trafnie, a — co najważniejsze — bardzo skutecznie.

Dla rolnika zjawisko nagłego zniknięcia pewnych artykułów jest zupełnie niezrozumiałe. Wiadomo mu jest, że mamy nawet kłopoty i trudności z ulokowaniem nadmiaru na obcych rynkach. Trudno więc uwierzyć, aby w dużych ośrodkach miejskich, dokąd ze względu na znaczne zapotrzebowanie kieruje się gros produkcji i podaży, nagle zniknęły artykuły, które zwykle gromadzone są „na zapas”.

Największym takim rynkiem jest niewątpliwie Warszawa. Otóż trzeba zaznaczyć, że od szeregu tygodni na giełdzie zbożowo-towarowej w stolicy sprzedaje się około 1.000 ton samego żyta dziennie, tj. znacznie więcej niż wynosi przeciętne zapotrzebowanie.

To samo można powiedzieć o giełdzie w Poznaniu, Bydgoszczy itp., które są mniejszymi ośrodkami konsumpcyjnymi, a na których obroty zbożem są niejednokrotnie większe, aniżeli w Warszawie. Jeżeli chodzi o zboże, to trzeba jeszcze zaznaczyć, że od paru tygodni podaż w roku bieżącym jest nawet większa niż w latach poprzednich, ponieważ u rolników są jeszcze pewne zapasy starego zboża, obawiając się zaś spadku cen wobec dobrego urodzaju, rolnicy usiłowali te zapasy jak najprędzej sprzedać.

To samo mniej więcej dotyczy i innych artykułów. Podczas żniw podaż niektórych z nich słabnie, ponieważ rolnik nie zawsze może oderwać się od pilnych prac i dostarczać je na rynek. Jest to też okres większej konsumpcji ich na wsi. Ale przecież te same warunki istniały i przed rokiem i przed 10 laty, a żadnych braków z tego powodu nie stwierdzono.

Podaż cukru od prac polowych zupełnie nie zależy, a jak wiadomo tego artykułu w niektórych sklepach spożywczych rzekomo „zabrakło”.

Zresztą niektórzy właściciele zakładów handlowych udali się w przymusowy wójaż lub

ponieśli dość niemiłe dowody „uznania” władz administracyjnych nie skutkiem „braku” artykułu spożywczego, lecz za pobieranie wygórowanych cen.

Tu trzeba szukać punktu ciężkości całej sprawy. Okazało się bowiem, że artykuł, którego rzekomo „zabrakło”, zjawiał się natychmiast, jeżeli konsument godził się zapłacić znacznie wyższą cenę.

Byli i tacy „przezorni”, którzy w przewidywaniu tego, co może zająć, nagromadzili zapasy znacznie wyższe od tych, które normalnie znajdują się w przeciętnym sklepie spożywczym.

Była to więc kampania, która miała być rozegrana według wszelkich przepisów strategii pseudo-kupieckiej: korzystając z chwilowego większego zapotrzebowania zmniejszyć sztucznie podaż, albo podnieść ceny. Nie jest winą „strategików”, że kampania się nie udała...

Rolnik nie spekulował na podaż, która nie spadała, którą nawet za pomocą pewnych środków (jak na przykład kredyty zbożowe) trzeba utrzymywać w granicach umiarkowania, w przeciwnym razie mogłaby przybrać rozmiary własnie zbyt wielkie.

Mamy całkiem niezły urodzaj zbóż i innych ziemiopłodów, można się więc spodziewać, że i produkcja zwierzęca

będzie utrzymana w granicach co najmniej normalnych, gdyż zwierzęta są stworzeniami trawożnymi. Są pewne dane, że produkcja ta będzie nawet większa niż w roku zeszłym.

To znaczy, że nie ma żadnych podstaw przypuszczać, aby brak pewnych artykułów wypływał z istotnego układu w tym zakresie.

Są tylko ludzie, raczej jednostki, które z każdej okoliczności gotowe są ciągnąć zyski i jednostki te trzeba trzymać w korbach.

Niemiecki przemysł zbrojeniowy odczuje mocno zahamowanie dostaw angielskich

Wprowadzenie w Anglii zakazu wywozu podstawowych surowców zmniejszyło próby Berlina do skoncentrowania wielkich zapasów surowców, zakupionych ostatnio na rynku londyńskim. Zważywszy na fakt, że rynek londyński jest największym światowym rynkiem surowców, trzeba stwierdzić, że nawet tak późne zamknięcie tego źródła dostaw dla Niemiec będzie mocno odczuwane przez niemiecki przemysł zbrojeniowy.

W ubiegłym tygodniu Rzesza była największym odbiorcą kauczuku, niklu, stali i węgla na rynkach angielskich. Według szacunku londyńskich kół giełdowych wprowadzony

Eksporterzy powinni zachować jak największą ostrożność

W związku z trudnościami natury komunikacyjnej i płatniczej spowodowanymi zarządzeniami szeregu państw obcych, eksporterzy polscy zwracają się do Izby Przemysłowo-Handlowych z zapytaniem, czy należy wysłać za granicę towary już zamówione i przygotowane do eksportu.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych komunikuje, że nie ma w chwili obecnej ze strony polskiej trudności formalnych w eksporcie, jednakże stan faktyczny na kierunkach zachodnim i południowo-wschodnim

nie zawsze pozwala na normalne rozwikłanie transakcji eksportowej. Wobec tego w czasie najbliższym nakazana jest ze strony eksporterów jak największa ostrożność.

Ewentualne dyspozycje ładowania towarów powinny nastąpić po upewnieniu się przez eksportera, że towar dojdzie do miejsca przeznaczenia, oraz że wpłynie zań należność.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Notowania z dnia 29 sierpnia 1939 r.

DEWIZY

Amsterdam 285,00 (sprzedaż 285,71 kupno 284,29); Bruksela 91,20 (sprzedaż 91,42, kupno 90,98); Gdańsk 100,00 (sprzedaż 100,25, kupno 99,75); Londyn 23,30 (sprzedaż 23,07, kupno 22,93); Mediolan (sprzedaż 28,02, kupno 27,88); Montreal (sprzedaż 5,33 i jedna czwarta, kupno 5,31); N. Jork (sprzedaż 5,33 i pięć ósmych, kupno 5,31 i jedna ósma); Nowy Jork (kabel) 5,32 i pół (sprzedaż 5,33 i trzy czwarte, kupno 5,31 i jedna czwarta); Paryż 13,35 (sprzedaż 13,39, kupno 13,31); Sztokholm 130,60 (sprzedaż 130,92, kupno 130,28); Zurych 120,10 (sprzedaż 120,10, kupno 119,80).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poź. prem. inwest. I em. 70,00, II em. 69,00; 3 proc. poź. prem. inwest. seriowa I em. 70,00, II em. 69,00; 4 procent. państw. pożyczka prem. dolar. 35,00; 4 proc. poź. kons. (większe) 61,25, (drobne) 60,50; 4 i pół proc. poź. wewn. państw. 60,50, 5 proc. konwers. 63,00; 3 proc. renta ziemiska odcinki większe 46,25—46,75—46,00 (po 500) 50,00, (po 100) 58,00; 5 proc. poź. kolej. konwersyjna 61,00 (drobne) 59,00;

5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. (dawn. 8 i 7 proc.) 81,00 (w proc.); 5 i pół proc. L. Z. Banku Rolnego (dawn. 8 i 7 proc.) 81,00; 6 proc. oblig. bankowe BGK 3 em. 97,00;

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 50,50 — 52,00; 4 proc. państw. Renta złota 79,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 57,50 — 58,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1936) 53,50—54,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56,00 (po 1.000) 56,00—56,50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 poź. 64,00.

AKCJE

Bank Polski 102,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34,00; Lipol 75,50 — 76,75; Norblin 90,00; Starachowice 39,00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania z dnia 29 sierpnia 1939 r.

Pszenvica jednolita 20,75 — 21,50; Pszenica zbierana 20,25 — 20,75; Żyto I standard 12,75 — 13,50; Żyto II standard 13,00 — 13,25; Jęczmień browarny 17,00 — 18,00; Jęczmień I standard 16,00 — 16,25; Jęczmień II standard 15,75 — 16,00; Jęczmień III standard 15,50 — 15,75; Owies I stand. 16,00 — 16,50; Owies II stand. 15,00 — 15,50; Gryka 22,75—23,25.

PRZETWORY MLYNARSKIE

Mąka psz. „wyciągowa” 0—30 proc. z wor. 41,50—42,50; Mąka psz. „wyciągowa” 0—35 proc. z wor. 39,50 — 40,50; Mąka psz. gat. I 0—50 proc. z wor. 36,50 — 39,50; Mąka psz. gat. I-A 0—65 proc. z wor. 34,50 — 36,50; Mąka psz. razowa gat. II-A 30—65 proc. z wor. 29,00—30,50; Mąka psz. raz. gat. II-D 50—65 proc. z wor. 24,00 — 25,00; Mąka psz. raz. gat. III 65—70 proc. z wor. 16,00 — 18,00; Mąka psz. pastewna 13,50 — 14,50; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. z wor. 24,25 — 24,75; Mąka żytnia gat. I 0—55 proc. z wor. 22,25 — 22,75; Mąka żytnia razowa 0—95 proc. z wor. 17,75 — 18,25; Mąka żytnia śrut. eksp. (o zawartości popiołu do 2,5 procent.) 12,25 — 12,75; Mąka ziemniacz. „Superior” z wor. 38,00 — 39,00; Otręby pszenne grube z przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby psz. średnie z przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby psz. mialkie z przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby żytnie z przem. stand. 9,00 — 9,50.

STRACZKOWE, OLEISTE KONICZYN I INNE NASIONA

Groch Victoria z wor. 40,50—43,50; Wyka jara 22,50 — 23,50; Wyka ozima 80,00 — 85,00; Peluska 25,00 — 26,50; Łubin niebieski 10,50 — 11,00; Łubin żółty 13,50 — 14,00; Rzepak ozimy z wor. 50,00 — 51,00; Rzepak jary z wor. 47,50 — 48,50; Rzepik ozimy z wor. 47,00 — 48,00; Siemie lniane basis z wor. 41,00 — 42,00. Ogólny obrót 1950 ton, w tem żyta 865 ton.

Plany aprowizacyjne miast zostały zawczasu opracowane

Ze sprawozdań, jakie nadchodzą zarówno do władz centralnych, jak i zrzeszeń samorządowych wynika, że plany aprowizacyjne w miastach na wypadek wojny znajdują się już w końcowej fazie opracowania i nie ma pod tym względem żadnych obaw.

Miasta już obecnie przygotowane

są do wypełnienia swoich zadań. W przedmiocie aprowizacji ludność w okresie wojennym żadne zaskoczenia z tej strony nie grożą.

Zarządy miejskie będą każdej chwili mogły przydzielić sklepom żywnościowym takie partie artykułów pierwszej potrzeby, które wystarczą na zaopatrzenie miejscowej ludności.

Żałobne uroczystości w Mławie

Pogrzeb ś. p. kaprała Grabowskiego i ś. p. strażnika Wiśniewskiego poległych od kul niemieckich

W dniu 27 bm. odbyła się w Mławie żałobna uroczystość eksportacji zwłok poległych na granicy w pow. mławskim ś. p. kpr. Feliksa Ignacego Grabowskiego oraz strażnika granicznego ś. p. Wojciecha Wiśniewskiego. Eksportacja nastąpiła z kosciny szpitala św. Wojciecha do kościoła, po czym zwłoki ś. p. Grabowskiego zostały przewiezione do rodzinnej wioski w pow. plockim. Kondukt żałobny poprzedzający oddziały obrony narodowej oraz poczty sztandarowe wszystkich organizacji, przedstawiciele władz wojskowych oraz cywilnych, państwowych i samorządowych ze starostą powiatowym na czele. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje pogranicznych gmin pow. mławskiego.

Uroczystość przerodziła się w wielką manifestację, w której uczestniczyło kilkanaście tysięcy ludzi. Nastroj panował podniosły. Mowę żałobną wygłosił burmistrz.

Dn. 28 bm. odbył się w Budzanowie w pow. plockim uroczysty pogrzeb ś. p. Grabowskiego, w którym uczestniczyła ludność kilkunastu okolicznych wsi w ilości ok. 5.000. W nabożeństwie żałobnym wzięły udział orkiestrami i sztandarami organizacje: 1) oddziały straży pożarnej: Budzanowo, Mała Wieś, Makolin, Sikorza, Ręczyn, Wicielew i innych, 2) Sokół z Plocka i Budzanowa, 3) Z. P.C.K., Z.Ch.P., P.W., K.S.M.

Władze cywilne reprezentował wicestarosta plocki Okniński a woj-

skowe kpt. Modzelewski.

Zabity został pochowany na miejscowym omentarzu w Budzanowie. Nad mogiłą wygłosili przemówienia: Mieszkowski prezes Sokola, Konstanty Modliński, Nowak Gustaw (Sokół plocki), Rutkowski b. poseł, proboszcz ks. Gorczyński, wójt gm. Makolin, Józef Gdak, który imieniem d-cy pułku złożył kondolencje rodzinie zabitego.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty.

W tym samym dniu odbył się w Mławie

po pogrzebie strażnika Wojciecha Wiśniewskiego. Po mszy żałobnej nastąpiło wyprowadzenie na omentarz mławski trumny, którą nieśli koledzy zabitego. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli przedstawiciele władz, poczty sztandarowe organizacji oraz liczne kilkusetosobne tłumy ludności. Nad mogiłą przemawiali: d-ca oddziału wojskowego oraz prezes miejscowej federacji Z.O.O. Zamordowany przez Niemców Wiśniewski osierocił żonę i syna.

„Tacy” w Niemczech idą do obozu w Dachau

Propaganda niemiecka usiłowała ostatnio alarmować cały świat o prześladowaniach Niemców w Polsce. Jak już cała prasa doniosła, co stwierdził oficjalny komunikat rządu polskiego, nawet oficjalne czynniki niemieckie chwyciły się metody kłamstw.

Tymczasem każdy z Niemców, który w Polsce zostaje pociągnięty do odpowiedzialności, stanął zawsze w kolizji z obowiązującymi przepisami prawa. W Niemczech, gdyby podobne wypadki miały miejsce — każdy z takich panów z miejsca wędrowałby do Dachau.

Notujemy świeżo nast. dowody „lojalności” obywateli polskich, narodowości niemieckiej.

Chojnice. Właściciel majątku i młynów Ogorzeliny w pow. chojnic-

kim, Niemiec Szyszke, wzbraniał się robotnikom Polakom wypłacić należące się im zarobki. Wszelkie interwencje nie dawały żadnych rezultatów. Szyszke został aresztowany.

Inowrocław. W Jacewie, Niemiec Robert Schott odmówił wydania wojsku koni. Zachowywał się przy tym wyzywająco i prowokacyjnie. Aresztowano go.

Rybnik. Obywatelka niemiecka, Joanna Grygarczyk przybyła do Raszczyc z Raciborza, publicznie dopuściła się obrazy narodu i państwa polskiego. Została pociągnięta do odpowiedzialności.

Katowice. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał na 7 miesięcy więzienia Emanuela Ochmana, który dopuścił się ciężkiej zniewagi narodu polskiego.

200 ślubów

zawarto w jednym dniu w Krakowie

KRAKÓW, 29.8. W sobotę odbyło się w Krakowie w różnych kościołach ponad 200 ślubów.

Większość tych związków zawarta została bez zapowiedzi na mocy specjalnych zezwoleń kurii metropolitalnej.

Ks. biskup Kaczmarek ofiarował samochód na FON

KIELCE, 29.8. — J. E. ks. biskup dr. Kaczmarek ofiarował swój prywatny samochód 120-konny Austro-Deimler, na FON.

Samochód został od razu przekazany władzom wojskowym.

Nr. rozrachunku 694	
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	
zła słownie na zł gr gr	Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY” Ulica ZGODA 5
POCZTA: WARSZAWA I	
Pełna przyjmującego	Nazwa nadawcy Miasto nadawcy

Rankowiec, pierwszorzędny korespondent niemiecki, znający doskonale ksiązkowość, rachunkowość i wszelkie prace biurowe, poszukuje posady w banku handlu lub przemysłu. Oferty do administracji pod

TEATRY

NARODOWY: „Wesele Fonia”
MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane”
POLSKI: „Genewa”
TEATR „8.15”: Operetka „Panna Wodna”
INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch”
LETNI: „Zgorszenie publiczne”
ATENEUM: 8,15 „Szczęśliwe dni”

X

**„OSTROŻNIE, ŚWIEŻO
MALOWANE!”
W TEATRZE MAŁYM**

Wznowiona po przerwie wakacyjnej komedia satyryczna R. Fauchois w przekładzie K. Rychłowskiego i reżyserii E. Wiercińskiego „Ostrożnie, świeżo malowane!” będzie grana nadal co wieczór z Jackiem Woszczerowiczem w wielkiej roli komicznej doktora Gadarin, Heleną Buczyńską, H. Parysiewicz, T. Bohdańską, J. Kurylukówną, St. Grolickim, J. Kaliszewskim, R. Derenim i E. Wiercińskim.

KINA

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Sztandar wolności”
LOT: „W ogniu pocisków” i „Prawdziwy przyjaciel”
MIEJSKI: „Z pola bitwy”

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10
Listy z pola bitwy
MARGARET SULLAVAN
JAMES STEWART
Ulg i ważne!

OLZA: „Penny” i „Król Broadway’u”
NAPOLEON: „Szyfr 413”

NAPOLEON P. 5.75
 Plac Trzech Krzyży 2
 Aktualny film szpiegowski
„SZYFR 413”
 ze znakomitą śpiewaczką
 Gitta Alpar oraz Jules Berry

ROMA: „Trzech podchorążych”

KINO ROMA pocz. 5, 7, 9
 wyświetla film pt.
Trzech
PODCHORAŻYCH

Zgłoszenia do P. C. K.

Zarząd Główny P.C.K. informuje wszystkich zainteresowanych, że zgłoszenia do służby ochotniczej w Polskim Czerwonym Krzyżu w Warszawie przyjmuje wyłącznie Okręg Stołeczny P.C.K., Trebacka 11 m. 12 w godz. 8—20, gdzie należy zgłaszać się osobiście.

Sprawy gospodarcze w rodzinie

W dniu 31 bm. o godz. 18-ej Organizacja P.W.K. zwołuje w sali XIII Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu zebranie, informacyjne dla gospodyń, pracowników domowych i kobiet prowadzących gospodarstwo żywnościowe.

Na zebraniu będą omawiane aktualne tematy gospodarcze.

Racjonalne przygotowywanie żelaznych zapasów żywności

Każda rodzina powinna mieć „żelazny zapas” środków spożywczych wystarczających mniej więcej na miesiąc. I to nie tylko na wypadek wojny. I w normalnych spokojnych czasach ten zapas zawsze się przyda.

Taki „żelazny”, nie psujący się zapas należy naruszać tylko w okresie trudności na rynku, a następnie w miarę spożywania — uzupełniać. W ten sposób nie może powstać panika i nie wyniknie wrażenie, że Warszawa nie posiada dostatecznej ilości żywności.

W ogóle, jeżeli chodzi o stołeczną, o można mówić tylko o chwilowych trudnościach w dowozie produktów z tych, czy innych względów.

„Żelazny” zapas przyda się na wypadek jakichkolwiek utrudnień komunikacyjnych, czy też innych i chwilowego osłabienia zapasów na bieżącym rynku.

Nie należy robić zapasów nadmiernych. Jak to już zostało stwierdzone, wystarczy zaopatrzenie spiżarni w najniezbędniejsze produkty, nie psujące się, jak maki, kasze, suche kielbasy i boczki wędzone, smalec i masło topione, mleko skondensowane, cukier, sól itp.

Oczywiście nie należy przesadzać. Kto kupuje worek maki i 10 kilo soli, szkodzi sobie i innym. Bo kiedyż on to wszystko zje? A tymczasem dla innych nie starczy i wytwarza się bezpodstawnie grunt do nastrojów panikarskich.

Przeciętnie każda rodzina składająca się z 4-ch osób, powinna posiadać zapas żelazny:

maki pszennej 20 kg., maki żytniej 10 kg., kaszy krakowskiej, gryczanej, perłowej, ryżu i płatków owsianych

2 kg., cukru 15 kg., suchej kielbasy i boczku wędzonego po 2 kg., smalcu i masła topionego, w butelkach kamiennych, czy puszkach blaszanych, po 2—3 kg., mleka skondensowanego 2 kg., sera suchego 2 kg., czekolady 2 kg., jarzyn suszonych 1 kg., owoców suszonych 3 kg., marmelady 2 kg., grzybów suszonych pół kg., soli 1—2 kg.

Prowianty te przechowywane odpowiednio mogą przetrwać w stanie nie naruszalnym od 6 miesięcy do 5 lat.

„Żelazny zapas” powinien być w ogóle stale dopełniany na zasadach wymienności.

Warszawa kopie rowy przeciwlotnicze

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pracach przy kopaniu rowów przeciwlotniczych.

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet wzywa swoje członkinie, aby zgłaszały się bezzwłocznie do pracy przy kopaniu rowów i schronów.

Zgłoszenia powiastek przyjmuje Centrum Wyszczolenia PWK — Okopowa 59.

PIM o pogodzie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 30 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z południowego wschodu i południa. Możliwość lekkich burz, temperatura w ciągu dnia około 27 stopni. Widzialność rano osłabiona, w ciągu dnia dobra.

Warszawie nie brak żywności Paskarze do więzienia

Stan zaopatrzenia stolicy w produkty żywnościowe jest taki, że wszelkie obawy, by ich zabrakło są płonne, a nerwowość w czynieniu zakupów całkowicie nieuzasadniona. Dotyczy to zarówno węgla, cukru, maki itp., jak tłuszczów i mięsa.

Rzeźnia Mięsa w Warszawie prowadzi zwiększone uboje bydła i trzody, dzięki czemu zapasy mięsa, tłuszczów i słoniny wystarczają całkowicie na zwiększone zapotrzebowanie.

Gdy w ciągu lipca ubój bydła w rzeźni wynosił 6.319 sztuk bydła rogatego, 16.903 cieląt i 18.562 świń, to w ciągu pierwszych 24 dni sierpnia ubito 6.366 sztuk bydła rogatego, z góra 13.000 cieląt, 1.040 baranów i ponad 15.000 sztuk nierogacizny.

OSTATNIA LISTA

UKARANYCH PASKARZY

W poniedziałek w godzinach południowych starostwo grodzkie północno-warszawskie, prowadziło w dalszym ciągu akcję walki z lichwą żywnościową. Poskromiono znów kilkudziesięciu paskarzy, podbijających ceny i magazynujących artykuły żywnościowe.

Na trzy miesiące bezwzględnie aresztu skazano Ajmana Hojera (Nowolipie 21).

30-dniowym bezwzględnie aresztem z rygiem natychmiastowego wykonania ukarani zostali: Glinka Małgorzata (Obozowa 76), Hejnstock Ruchla (Chłodna 60), Kowalczyk Karolina (Leszno 14), Frejman Mordka (Wolska 4), Porocław Szlama (Chłodna 38), Wojciechowski Florian (Grodzińska 31), Ajbcoman Fiszal (Złota 30), Bacciarelli Stefan (Zielnińskiego 1), Zegelman Jankiel (Zamenhofa 34), Lech Dora (Mała 3), Taborowicz Piotr (Wolska 17a), Pawelec Antoni (Nowolipki 35), Mateuszczak Stefan (Leszno 112), Nowicki Antoni (Wolska 47), Frytuł Szlama (Świętokrzyska 16), Posenblat Szlama (Zamenhofa 38), Poligor Stanisław (Krochmalna 53), Grynberg Sura (Grzybowska 16), Szenfer Jojne (Górczew-

ska 4), Chajzenberg Szlama (Smocza 18), Bionfeder Dina (Dzika 32), Rejzman Dawid (Zamenhofa 30), Alter Gitla (Wolińska 2), Zwolińska Maria (Elektoralna 23), Grabowska Regina (Grzybowska 74), Janower Eila (Leszno 56), Szallalińska Elżbieta (Krochmalna 71), Zukerman Mindla (Nowolipki 41).

Aresztom bezwzględnie od 14 dni do 4 dni zostali skazani: Szpilowska Florentyna (Potocka 56), Kosower Ch. (Ogrodowa 69), Warden Marian (Muranowska 49), Cybulski Mordka (Gesia 25), Kamiński Jan (Górczewska 15), Fiszkin Josek (Krochmalna 3), Wróbel Aleksander (Młynarska 21), Kwaśniewski Franciszek (Zoliborska 7), Meijler Wita (Pawia 22), Koss Stanisław (Łomiankowska 15), Zyglińska Marianna (Marymoncka 15), Włodarczyk Anna (plac Wilsona 4), Zentek Sabina (Karolkowa 70), Skowroński Włodzimierz (Młynarska 21), Brondel Leib (Nowolipie 57), Warela Roman na 21 dni (plac Parysowski 21), Brzeziński Jakub (Miła 37), Margules Jankiel (Miła 40), Panaszek Zygmunt (Błotnicka 2), Kinerzweig Ruchla (Franciszkańska 11), Borenblat Alter (Zamenhofa 38), Barodowska Lita - Estera (Sto Jerska 15), Modliński Tomasz (Wolska 59), Czerwińska Lucja (Mokotowska 44), Kamińska Helena (Chłodna 66), Kluszczyński Stanisław (Grzybowska 36), Goldberg Icek (Pawia 31), Henrykowski Józef (Wolska 6), Adamuk Teodor (Nowe Gorce), Popieraj Zofia (Ogrodowa 63), Szalbar Franciszek (Leszno 83), Jeziński Józef (Ogrodowa 53), Kolek Władysław (Ogrodowa 53), Pruszyński Antoni (Wolecka 21), Moizesz Lachman (Grzybowska 16), Sokołowski Ignacy (Młynarska 43), Ciechociński Stefan Feliks (plac Muranowski 7).

Wymienieni kupcy i handlarze ukarani zostali w drodze administracyjnej.

Władze administracyjne zapowiadają dalsze surowe represje wobec upartych lichwiarzy chcących spekulować na artykułach żywnościowych, wtedy kiedy podaż jest jeszcze ciągle większa od popytu.

Zwyczajny papier gazetowy stanowi dobrą osłonę żywności przed działaniem gazów trujących. Oczywiście osłonięcie artykułu żywnościowego gazetą nie uchroni go przed gazami. Dopiero kilka arkuszy sklejonych ze sobą daje należyte zabezpieczenie.

W wypadku nagłym, gdy nie posiada się w domu innych zabezpieczeń gazoszczelnych, papier gazetowy jako opakowanie chroniące zapasy spożywcze, odda każdemu cenne usługi. Jest on bardzo dobrą osłoną przed działaniem gazów bojowych.

Tektura, blacha, staniol, glina, szkło — jako opakowanie spełnia dobrze swe zadanie. Naczynia hermety-

cznie zamykane, puszki blaszane, celofan, papier pergaminowy zabezpieczają żywność przed wilgocią. Pamiętać trzeba też o tym, że w spiżarni czy w skrzyni musi być niska temperatura, od 4 do 8 st. Nie posiadając chłodni domowej dbać trzeba o przewietrzanie pomieszczeń, w których przechowujemy zapasy żywności, które najlepiej trzymać w puszkach blaszanych lub słoikach szklanych o hermetycznym zamknięciu.

Puszki trzeba pokryć warstwą izolacyjną, wazeliną lub szelakiem. Jest to konieczne, gdyż gazy duszące, jak: chlor, fosgen i inne nadżerają i niszczą metal, zagrażając zapasom.

Naczynia szklane — słoiki i butelki, uszczelniać trzeba gumą.

Proste sposoby chronienia żywności przed zatruciem

Zwyczajny papier gazetowy stanowi dobrą osłonę żywności przed działaniem gazów trujących. Oczywiście osłonięcie artykułu żywnościowego gazetą nie uchroni go przed gazami. Dopiero kilka arkuszy sklejonych ze sobą daje należyte zabezpieczenie.

W wypadku nagłym, gdy nie posiada się w domu innych zabezpieczeń gazoszczelnych, papier gazetowy jako opakowanie chroniące zapasy spożywcze, odda każdemu cenne usługi. Jest on bardzo dobrą osłoną przed działaniem gazów bojowych.

Tektura, blacha, staniol, glina, szkło — jako opakowanie spełnia dobrze swe zadanie. Naczynia hermety-

Zebranie Z. Z. Dozorców Domowych „Praca Polska”

W niedzielę, dnia 27 sierpnia 1939 roku odbyło się wielkie zebranie Związku Zawodowego Dozorców Domowych „Praca Polska” w Warszawie, ul. Złota 30 m. 37 pod przewodnictwem Bileckiego Franciszka.

Na tematy: Obecnej sytuacji politycznej i o obowiązkach dozorców domowych w tak ważnej dla narodu polskiego chwili wygłosili referaty: wiceprezes Zarządu Centralnego, kol. Chaberski oraz sekretarz okręgowy — kol. Blichowski.

Wywody referentów, wzywających do utrzymania silnej postawy wobec wroga zewnętrznego przyjmowano burzliwymi oklaskami, manifestującymi silne uczucia patriotyczne.

Następnie Sekretarz Związku, kol. Tomaszewski, omówił bieżące sprawy zawodowe dozorców domowych, poruszając zagadnienia wylaniające się obecnie.